

Promocja Rządowego Centrum Bezpieczeństwa?

4 października 2022

Media od świtu kłują w oczy komunikatem o braku planu dla społeczeństwa i gospodarki w Rosji na wypadek wojny.

A jaki jest plan dla Polski w analogicznej sytuacji, zwłaszcza, gdy jak jeden mąż (z wyjątkiem Grzegorza Brauna) wszyscy głosowali wcześniej o poparciu dla Ukrainy w toczącym się konflikcie? W imię tej pomocy mamy drożynę, braki paliw, codzienne konflikty wywoływane wybrykami bohaterских uciekinierów i kontynuację zarządzania strachem.

Gdyby zaistniał jakikolwiek plan wynikający z troski o Polaków, wówczas przywódca stanąłby przed kamerami i ogłosił go. Powaga sytuacji skłoniłaby media do powtarzania tego wystąpienia ze szlachetnych pobudek przynajmniej co godzinę.

Tymczasem troska pojedynczego blogera sprowadziła się do rekomendacji jego zdaniem „przydatnego poradnika”, który rząd opublikował na stronie Rządowego Centrum Bezpieczeństwa (RCB). Szkoda łez, bo śmiech nie przystoi.

Przebojowo brzmi rada wyposażenia się w plecak pełen niezbędnych gadżetów, ustalenia bezpiecznego miejsca, dla całej rodziny, o ile nagle sytuacja zastałaby ich w rozproszeniu. Jeśli przetrwa dom, to mamy z niego stworzyć twierdzę śmiało nabywając broń czarno-prochową. Himarsy i śmigające cyrkonie kontra fuzje na kaczkę – dziarska wizja, jak tradycja z Westerplatte, albo warszawskich dzieci.

Od zachodu mamy bazę dla wojskowej zbieraniny, która broni „wschodniej flanki”, od wschodu zakłady zbrojeniowe produkujące coś tam dla Izraela. W takim położeniu liczyć na przetrwanie, gdy wiadomo, że jesteśmy w kleszczach pierwszego punktowego uderzenia, zakrawa na podejrzenie o głupotę,

niewiedzę i niepoczytalność.

Chwała rodakom, którzy pod promocją lekturki RCB przez blogera niemal jednomyślnie zakomunikowali, że nie zamierzają nigdzie uciekać. Zostają gdzie żyją od lat i pokoleń. Wyparować – mniej boli, ale zostawić wszystko ze strachu przed głupotą rządzących i tułać się po lasach, by szabrownicy zdewastowali wszystko – mało praktyczne.

Ceniony dotychczas analityk decydując się na promocję skoordynowanego uniku przed wojną najwyraźniej uległ polityce strachu zamiast ją pokonać krytyczną oceną sytuacji, co wcześniej robił z łatwością.

Gdyby w Sejmie zasiadali zacni dygnitarze świadomi powierzonej przez wyborców roli, stosunek głosów „za” i „przeciw” byłby odwrotny. Na co stać „ludzi do wynajęcia” wzorem ich amerykańskich kolegów (mówią o nich – ludzie na sprzedaż) obserwujemy każdego dnia. Rezydenta nic nie różni od najemnika. Megalomania i kompleks małego kaprała przewróciły nam świat do góry nogami.

Tymczasem Niemcy na swoim święcie Oktober Fest śpiewają znany przebój „Kalinkę” i otwierają elektrownie na węgiel brunatny.

<https://www.youtube.com/watch?v=pFf-9wy2bX0>

Nikt poza Polską nie ma zamiaru brać udziału w natowskiej wojnie przeciw Rosji. Na grzyby idziemy po maślaczki, bo wilgotne dni i noce za nami, a ciepło tuż tuż.

Autorstwo: Jola

Źródło: WolneMedia.net